

Bywa gorzej...

30 stycznia 2009

Polska nie jest bynajmniej najbardziej doświadczonym przez los państwem w Europie. Gdyby odwołać się do, nieco zapomnianego Feliksa Konecznego, można powiedzieć, że Ukraina ma przed sobą problemy, o jakich innym państwom europejskim się nie śniło.

PEWNEGO RAZU NA WSCHODZIE...

Przyglądając się polskiej historii czy współczesności trudno nie zauważyć, że rzeczywistość nie oszczędzała pokoleń żyjących na przełomie XIX i XX wieku, dwudziestolecia międzywojennego, PRL i wreszcie III (IV?) RP. Rozbiory, wojny, totalitaryzmy, a często esencjonalna głupota u władzy to – niestety – polska codzienność. Czy jednak Polska jest, aż tak wyjątkowym miejscem? Czy w innych państwach zawsze świeci Słońce, dzieci rodzą się piękne i mądre, a u władzy pozostają wzory cnót wszelakich? Jako „materiał porównawczy” warto wziąć, naszego sąsiada, Ukrainę. Z kilku przyczyn. Mimo, że należy do grona wielu państw, których przed I wojną światową nie było na mapie, jest jednym z kilku, które – tak jak Polska – podzielone były pomiędzy więcej niż jednego zaborcę. W tym wypadku pomiędzy Rosję i Austro-Węgry. Podobnie też jak Polska, Ukraina podjęła próbę budowania własnej państwowości po I wojnie światowej. Tu zresztą, zaczynają się różnice.

Które bowiem państwo może „poszczycić” się pięcioma władzami równocześnie? Można nawet powiedzieć, że w pewnym momencie na Ukrainie istniało równocześnie, pięć państw: Ukraińska Republika Ludowa, Zachodnioukraińska Republika Ludowa, Ukraina sowiecka, „biała” Rosja, oraz Machnowszczyzna. O ile dwa pierwsze państwa, można nazwać ukraińskimi, o tyle z resztą, są pewne problemy. Władze sowieckie, były ukraińskie tylko z nazwy i ostatnim celem do jakiego, by dążyły było niepodległe państwo ukraińskie. Rządy uważające się za spadkobierców carskiej Rosji, również zwalczały ukraińską (ale i polską!)

niepodległość, uznając za obowiązujące, granice z 1914 roku. Machnowszczyzna była obszarem kontrolowanym przez „Czarną Armię”, Nestora Machny – anarchisty, głoszącego niechęć do każdej władzy. Co, zresztą ciekawe, Machnowszczyzna całkiem nieźle radziła sobie w sferze gospodarczej, mimo że sam Machno, zezwalał na emisję pieniądza każdemu, kto miał na to ochotę i środki! Jak widać wolny rynek i tutaj pokazał swoją wyższość nad gospodarką planową.

Co również ciekawe, odrodzona w 1991 roku Ukraina jest spadkobiercą prawnym... Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), stworzonej w listopadzie 1917 roku przez atamana (i byłego carskiego generała) Pawła Skoropadskiego. Geneza URL i jej rządu jest zresztą podobna do genezy polskiej Rady Regencyjnej. Gwoli kronikarskiego obowiązku należy jeszcze przypomnieć o Republice Komańczańskiej, Republice Huculskiej i Rusi Zakarpackiej, które po I wojnie światowej powołały rządy – lecz które jednak nie do końca konsekwentnie prezentowały opcję ukraińską. Koniec końców, rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej przenosił się z Ukrainy do Polski (rezydował między innym w Tarnowie i Częstochowie), z Polski do Czechosłowacji, by wreszcie osiąść w Niemczech. Co równie ciekawe, rząd URL nigdy nie odniósł się z sympatią do działań OUN czy UPA.

CHŁOPCY Z FERAJNY

Okres międzywojenny to czas kiedy Ukraina była podzielona między Związek Sowiecki i Polskę, a jeśli uwzględnić Ruś Zakarpacką – to również Czechosłowację. Nie da się ukryć, że wszystkie trzy państwa wspierały dążenia narodowe Ukraińców na... nie swoich terytoriach.

Sami Ukraińcy uwikłali się w popieranie skrajnej odmiany nacjonalizmu, będącej owocem myśli Dymytra Doncowa. Nacjonalizm ten, miał dość luźny związek z nacjonalizmem polskim (ograniczonym przez silne akcenty katolickie) czy czeskim (silnie... antyklerykalnym). Nacjonalizm Doncowa podporządkowywał całą aktywność obywateli, dobru narodu. W tym

sensie był skrajnie antyindywidualistyczny, religię zaś traktował jako instrument umacniający jedność narodu i również podporządkowywał ją jego interesom. Był to więc nacjonalizm, który polski historyk (a w dzisiejszym sensie, bardziej politolog) Koneczny zaliczyłby do cywilizacji bizantyjskiej, a nie łacińskiej. Tym dziwniejszy jest fakt, że idee Doncowa znalazły tak szeroki oddźwięk w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), wyrosłej wszak z tradycji politycznej CK monarchii i II Rzeczypospolitej.

W samej organizacji dość szybko doszło do rozłamu na OUN- B, czyli zwolenników Stepana Bandery, i OUN – M, czyli zwolenników Andrija Melnyka. O ile Melnyk był politykiem wiążącym przyszłość Ukrainy z Niemcami, o tyle Bandera, traktował współpracę z Niemcami czysto utylitarnie i był gotów ją podjąć tylko wtedy, kiedy będzie to korzystne dla „Samostijnej” Ukrainy. Stosunki polsko – ukraińskie w dwudziestolecie międzywojennym, trudno nazwać sielanką; burzenie cerkwi prawosławnych przez wojsko, próby „przywracania” wyznawców prawosławia do Unii, ze strony polskiej, a zamachy terrorystyczne ze strony ukraińskiej, wyznaczały – niestety – ramy „dialogu”. Oczywiście nawet w minimalnym stopniu nie była to sytuacja tak dramatyczna, jak za wschodnią granicą, gdzie z przyczyn politycznych zagłodzono na śmierć od 8 do 10 milionów ludzi! Bynajmniej nie osłabiło to uwielbienia zachodnich intelektualistów dla państwa Stalina, a Walter Duranty zdobył nawet nagrodę Pulitzera za „reportaże” z sowieckiej Ukrainy potwierdzające sowiecko – propagandową wersję rzeczywistości.

W Polsce rolę tuby propagandowej Związku Sowieckiego, wzięła na siebie Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Efekt jej działań był marny i nie spowodował wzrostu sympatii dla „sowieckiego raju”. Co więcej, we wrześniu 1939 roku, Ukraińcy dość rzadko korzystali z okazji do sabotażu, na który liczył Wehrmacht. To Lew Rebet, najbliższy współpracownik Bandery, pod nieobecność tego ostatniego, odmówił wykonania rozkazu

Melnyka i nie wywołał antypolskiego powstania, argumentując, że największe korzyści odniesie z tego faktu, Związek Sowiecki. Bandera zresztą zdecydowanie poparł swego zastępcę i był to fakt, który, formalnie, przypieczętował rozłam w OUN.

CZAS POGARDY...

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, obie strony sporu, toczzonego w OUN pozostały na swoich pozycjach: Melnyk kolaborował z Niemcami, licząc na ich „dowód wdzięczności”; Bandera prowadził politykę faktów dokonanych, licząc na zrozumienie Niemców. Bandera ogłosił w czerwcu 1941 roku, akt odnowienia państwa ukraińskiego, za co został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, zaś jego dwaj bracia zostali wysłani do Auschwitz i tam zamordowani. Melnyk, mimo zdecydowanie bardziej serwilistycznej postawy, również trafił do Sachsenhausen na przełomie 1943/44 roku.

Palma pierwszeństwa w tworzeniu ukraińskich organizacji zbrojnych podczas wojny, należy się jednak Tarasowi Bulbie – Borowcowi, kamieniarzowi z powiatu kostopolskiego. Na polecenie prezydenta URL, organizował on już w 1940 roku, pod okupacją sowiecką, oddziały zbrojne, nazywając je Poleska Sicz. Mimo początkowego uznania, Niemcy dość szybko przyjęli postawę wroga wobec Poleskiej Siczy i nakazali jej rozwiązanie, które – teoretycznie (!) – nastąpiło. Borowce szukał porozumienia z kim tylko się dało: z banderowcami, partyzantką sowiecką, z Niemcami i z AK. W efekcie Poleska Sicz uległa rozbiciu; część została zdominowana przez melnykowców, część przyjęła nazwę UPA – Poleska Sicz i weszła w skład UPA, uznającej dowództwo Bandery. Sam Taras Bulba – Borowce został aresztowany przez Niemców i, jak łatwo się domyśleć, wysłany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Największą ukraińską formacją zbrojną, walczącą u boku Niemiec, była 14 Dywizja Grenadierów Waffen- SS „Hałyczyna” (ukr. 14-та Стрілецька Дивізія Зброї СС), z niemiecka zwana również „Galizien”. Złożona głównie ze zwolenników Andrija

Melnyka, a dowodzona przez Pawła Szandruka, byłego sztabskapitana armii carskiej, oraz pułkownika dyplomowanego Wojska Polskiego! Co ciekawe, w czasie wojny obronnej Polski '39, pułkownik Szandruk wyprowadził z okrążenia 29 Brygadę Piechoty, ratując ją przed klęską. „Hałyczyna” była zresztą jedną z niewielu formacji wschodnich, które po wojnie nie zostały wydane przez Anglosasów w ręce Sowietów i ich satelitów. Dywizję uratował... gen.Anders, potwierdzając polskie obywatelstwo ukraińskich SS-manów. Część ukraińskich SS-manów natychmiast, zresztą wstąpiła w szeregi... Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie! Ten sam Anders, w 1965 roku, odznaczył Pawła Szandruka Krzyżem Virtuti Militari, za walki w wojnie obronnej Polski. Paradoxem jest również fakt, że powstaniu dywizji, patronował metropolita Andrij Szeptyćkyj, brat generała Stanisława Szeptyckiego, który jako dowódca Wojsk Polskich wkraczał na Śląsk, przyłączając go do Polski w 1922 roku, i wnuk... Aleksandra hr. Fredry! Pod koniec wojny Niemcy „przypomnieli sobie”, o przetrzymywanych w Sachsenhausen, Ukraińcach. Po uwolnieniu podjęli oni próbę stworzenia Ukraińskiej Armii Narodowej. Na takie działania było jednak zdecydowanie za późno.

Największą hańbą ciążącą na Ukraińcach w związku z wydarzeniami II wojny światowej jest rzeź wołyńska, podczas której ukraińskie bojówki wymordowały, według różnych szacunków, od 100 tys. do 150 tys. Polaków. Fakt, że czołowi politycy ukraińscy przebywali wtedy w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, w żadnym wypadku nie usprawiedliwia tych działań. Wszak to oni, bez względu na dzielące ich różnice, bez oporów głosili idee „nacjonalizmu integralnego”, stworzone przez Dymytro Doncowa. Można jednak postawić pytanie czy nieobecność liderów nie została wykorzystana przez czynniki, którym zależało na rozpaleniu ukraińsko – polskiej nienawiści? W świetle dokumentów odnalezionych dwa lata temu, wiadomo, że część oddziałów UPA, była de facto, oddziałami NKWD, mającymi terrorem zniechęcić mieszkańców zachodniej Ukrainy do partyzantki niepodległościowej. Co jednak przykre, w 55-tą

rocznicę tych wydarzeń tylko prawosławny biskup Wołynia, Patriarchatu Moskiewskiego, zdobył się na słowo „przepraszamy” i wezwał w liście pasterskim swoich wiernych do pokuty.

Po wojnie część oddziałów UPA, kontynuowała, skazaną na klęskę, walkę przeciwko komunistycznej Polsce i Związkowi Sowieckiemu. Nie wiadomo zbyt wiele o wydarzeniach za wschodnią granicą; w Polsce największymi sukcesami UPA, było zastrzelenie v-ce ministra Świerczewskiego (najprawdopodobniej „wystawionego” Ukraińcom, by dać władzom powód do rozpoczęcia Akcji „Wisła”) oraz zdobycie, wraz z jednostkami WiN, Hrubieszowa, którego komendantem wojskowym był w tym czasie...Wojciech Jaruzelski. Nic dziwnego, że w czasach dyktatorskich rządów tego ostatniego czołowym i chętnie wydawanym „ekspertem” ds. ukraińskich, był ziejący do Ukraińców żarliwą nienawiścią, Edward Prus.

STRACONE POKOLENIA?

Mimo, że w Związku Sowieckim bycie przedstawicielem narodu słowiańskiego dawało dużo większe możliwości awansu społecznego niż miało to miejsce w przypadku narodów Azji Środkowej czy Syberii, rusyfikacja Ukrainy była prowadzona konsekwentnie i planowo. Prawdą jest zresztą fakt, że na Ukrainie wschodniej procesy te trwały nieprzerwanie od czasu oderwania tych ziem od Rzeczypospolitej. Dodatkowym problemem, który miał dać znać o sobie po odzyskaniu niepodległości, był przyłączony do Ukrainy w 1954 roku, Krym. Co ciekawe, wydarzenia „karnawału Solidarności”, przynajmniej na zachodzie Ukrainy witane były z sympatią i nadzieją.

Nie da się ukryć, że impuls odrodzenia niepodległego bytu Ukrainy pojawił się na początku lat '90 w Galicji. Co więcej, deklaracja niepodległości została niejako wymuszona na parlamencie, głodówką w miasteczku namiotowym w centrum Kijowa. Pierwsze lata niepodległości nie zmieniły wiele w życiu przeciętnego Ukraińca, a istnienie odrębnego bytu państwowego nie bez przeszkód torowało sobie drogę do

świadomości obywateli Ukrainy. Katalizatorem zmian, śmiało można nazwać „pomarańczową rewolucję”. Pytanie na ile była ona inspirowana przez amerykańskie fundacje związane z dwoma partiami liczącymi się w amerykańskiej polityce, pozostaje otwarte. Wiadomo jednak na pewno, że pomoc dla „pomarańczowych” była z tej strony, niemała; podobnie jak pomoc Rosji dla „niebieskich”.

NARODZINY NARODU?

Fałszywym i uproszczonym jest przy tym obraz ukraińskiej polityki, w którym „pomarańczowi” są gwarantem niepodległości państwa, zaś „niebiescy” zwolennikami inkorporacji do Rosji. Gdyby znów odwołać się do, nieco zapomnianego (niesłusznie!), Feliksa Konecznego, można powiedzieć, że Ukraina ma przed sobą problemy, o jakich innym państwem europejskim się nie śniło. Wywodząca się z cywilizacji bizantyjskiej, wschodnia Ukraina, znalazła się bowiem w jednym państwie z wywodzącą się z cywilizacji łacińskiej, Ukrainą zachodnią. Nie jest to zresztą jedyny problem państwa ukraińskiego. Bycie obywatelem Ukrainy nie jest bowiem w żadnym stopniu tożsame, z byciem, Ukraińcem. Najjaskrawszym przykładem jest tu Krym, gdzie zdecydowana większość mieszkańców, nie tylko czuje się Rosjanami, ale wprost deklaruje lojalność wobec Federacji. Co więcej, ludzie ci nie mają – i nie chcą mieć – świadomości, że Rosjanie stali się na Krymie większością w wyniku brutalnych czystek etnicznych, które „zafundował”, Tatarom krymskim – Stalin. Sami Tatarzy, zdają się prezentować postawę umiarkowanej lojalności wobec Kijowa, licząc – nie bezpodstawnie – na coraz większą autonomię w ramach państwa ukraińskiego.

Zdecydowanie przekłamany jest natomiast obraz wschodniej Ukrainy, marzącej jakoby, o połączeniu z „matuszką Rossiją”. Oczywiście różnice między Galicją, a Zagłębiem Donieckim są ogromne, co jednak wcale nie oznacza tęsknot tego ostatniego do połączenia z Rosją. Nie jest również prawdą, że wschód Ukrainy jest obszarem rosyjskojęzycznym. Co prawda językowi mieszkańców Charkowa czy Mariupola daleko do języka Galicjan

czy Wołynian, ale na tej podstawie, równie dobrze można udowodnić ukraińskość Rostowa czy Kubania. Mieszkańcy tych zachodnich rubieży Rosji mówią, wszak dialektem silnie „zachwaszczonym” ukrainizmami. Paradoksalnie większym problemem mogą okazać się zachodnie rubieże państwa. Mimo, że Galicja zasługuje na miano „ukraińskiego Piemontu”, sąsiednie regiony nie są bynajmniej tak jednoznaczne narodowo. Najjaskrawszym przykładem jest tu Ruś Zakarpacka, a więc region, który w dwudziestoleciu międzywojennym należał do Czechosłowacji, a wcześniej do Korony św. Stefana. Co więcej, zarówno w 1919, jak i w 1939 roku na Zakarpaciu dochodziło do prób tworzenia niepodległego państwa! Pomijając mozaikę narodowościową i religijną Rusi Zakarpackiej, warto przypomnieć, że spora część mieszkańców regionu, nie uważa się za Ukraińców, mimo iż używa dialektu języka ukraińskiego.

Rusini, bo tak określają swoją przynależność narodową (a nie, etniczną!) domagają się od władz w Kijowie szerokiej autonomii. W przypadku niespełnienia żądań grożą ogłoszeniem niepodległości. Nie do końca jednoznaczne są również deklaracje narodowe karpackich górali – Hucułów, którzy balansują między tożsamością ukraińską, a rusińską. Na niedalekiej Bukowinie, przyłączonej do sowieckiej Ukrainy w 1940 roku, mieszka, z kolei spora mniejszość rumuńska. W Czerniowcach (rum. Cernauti) populacja jest podzielona pomiędzy Ukraińców, Rumunów i Rosjan, których w czasach sowieckich, sporo przyjechało tu do pracy. Można jeszcze wspomnieć o Polakach, żyjących na dawnych Kresach, Białorusinach, zamieszkujących północną Ukrainę czy Poleszukach, o dusze których, toczą „boje” Ukraińcy, Białorusini i... zwolennicy odrębności etnicznej Poleszuków.

NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ...

Na to wszystko nakłada się jeszcze podział religijny państwa, który jest równie ciekawy jak podział narodowościowy. Samych Cerkwi prawosławnych jest tu cztery: Ukraińska Cerkiew Patriarchatu Kijowskiego, Ukraińska Cerkiew Patriarchatu

Moskiewskiego, Autokefaliczna Cerkiew Ukraińska (nie podlegająca Patriarchatowi Kijowskiemu) oraz – na Bukowinie – Rumuńska Cerkiew Prawosławna. Często przy tym, nawet w jednej wsi występują dwie, a nawet trzy parafie prawosławne, podlegające różnym władzom kościelnym! Niewiele lepiej jest w przypadku katolików. O ile obrządek rzymskokatolicki nie wymaga objaśnień, o tyle warto na chwilę pochylić się nad Kościołami unickimi. W Polsce, pisząc o unii, niemal zawsze bierze się pod uwagę unię brzeską z 1596 roku, na mocy której spora część duchowieństwa prawosławnego z terytorium Rzeczypospolitej, uznała zwierzchnictwo papieża. Rzeczywiście, Cerkiew Katolicka obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (ukr. Українська Греко-Католицька Церква) dominuje w Galicji, a po przeniesieniu siedziby zwierzchnika Cerkwi do Kijowa, przez papieża Jana Pawła II, jej działalność ewangelizacyjna zaczyna przynosić efekty na terenach programowo zateizowanych w czasach sowieckich, jak np. Donbas. Na wspomnianym już Zakarpaciu działa już jednak inna cerkiew unicka, powstała w wyniku całej serii unii kościelnych (unia użhorodzka – 1646, unia mukaczewska – 1664, unia marmaroska – 1713). Nosi ona nazwę Cerkwi Katolickiej obrządku bizantyjsko-rusińskiego, lub potocznie, Rusińskiej Cerkwi Grekokatolickiej. Oczywiście i ta cerkiew uznaje zwierzchność papieża, ale już nie metropolity Lubomyra Huzara z Kijowa. Pewne zapędy w kierunku działalności duszpasterskiej na terenie Ukrainy przejawiają też Cerkwie unickie: słowacka i węgierska (wśród mniejszości narodowych na Rusi Zakarpackiej) oraz rumuńska na Bukowinie. Jeśli dodać do tego węgierskich kalwinów z Zakarpacia, muzułmanów tatarskich i żydów – głównie z Odessy – obraz staje się, w miarę, pełny.

W tej sytuacji może się okazać, że najlepszym – o ile nie jedynym (?) – sposobem utrzymania jedności terytorialnej Ukrainy jest federalizacja państwa. I to federalizacja dająca spory zakres autonomii poszczególnym podmiotom. Nie gwarantuje to oczywiście zachowania jedności państwa... przykład Jugosławii jest tu nader pouczający. Z drugiej jednak strony, mająca największy udział w sianiu niepokojów na Ukrainie, Rosja –

sama popadła w tarapaty związane ze spadkiem cen surowców i pogarszającą się w związku z tym sytuacją społeczną. Nie znaczy to oczywiście, że staczająca się w odmęty chaosu Rosja, nie zechce pociągnąć za sobą Ukrainy czy Białorusi. Wszak nic nie cieszy bardziej, niż nieszczęście sąsiada...

Oczywiście Polska ma obowiązek zwracać ogromną uwagę na wydarzenia za południowo-wschodnią granicą i – na ile to możliwe – być aktywnym ich uczestnikiem. Nie oznacza to jednak, że bezwarunkowe poparcie udzielane prezydentowi Juszczenko przez prezydenta Kaczyńskiego jest najrozsądniejszym działaniem na jakie może sobie Polska pozwolić. W sytuacji, gdy pozycja prez. Juszczenki (ale również premier Tymoszenko czy p. Janukowycza!) jest nie najmocniejsza, można chyba spróbować zachęcić ukraińskie elity do refleksji nad wydarzeniami sprzed 55-ciu lat? Nie zmienia to faktu, że dla obu państw, „testamentem” powinny być słowa, bodaj największego, ukraińskiego poety (piszącego, zresztą również po rosyjsku), Tarasa Szewczenki:

„podajże rękę Kozakowi,
i serce swe ku niemu przychyl,
a razem w Imię Boże,
odbudujem raj nasz cichy...”

Autor: Bogdan Pliszka

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)

ŹRÓDŁA

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesSKSkoropadskyPavlo.htm>

<http://exlibris.org.ua/vinnichenko/>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?linkpath=pagesUKUkrainianNationalRepublic.htm>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesARArmyoftheUkrainianNationalRepublic.htm>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pages>

esCECentralRada.htm

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?linkpath=pagesUKUkrainianState.htm>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesWEWesternUkrainianNationalRepublic.htm>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Republika_Koma%C5%84cza%C5%84ska

http://pl.wikipedia.org/wiki/Republika_Koma%C5%84cza%C5%84ska

<http://www.karpatywschodnie.pl/>

<http://pravopys.vlada.kiev.ua/mova/20/Dovidn/UHA.htm>

http://lbc_1917_3.w.interia.pl/393machno.htm

http://scenaonline.org/machno/pis_rocznica.htm

http://www.kmu.gov.ua/control/uk/publish/article%3fart_id=1247338&cat_id=661248

<http://cun.org.ua/ukr/content/view/119/>

http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_doncle7.html

http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_cerkva.html

http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_nationalism.htm

http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_zajaku.html

http://www.ukrstor.com/ukrstor/donzow_holota.html

<http://www.kresy.pl/historia,miedzywojnie?zobacz/organizacja-ukrajskich-nacjonalistow-oun>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesOROrganizationofUkrainianNationalists.htm>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesBABanderaStepan.htm>

http://kresy24.pl/showNews/news_id/2833/

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesMEMelnykAndrii.htm>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesMEMelnykites.htm>

http://www.colley.co.uk/garethjones/soviet_articles/duranty_1931_1.htm

<http://www.pulitzer.org/durantypressrelease>

<http://www.nytko.com/company/awards/statement.html>

http://www.garethjones.org/soviet_articles/duranty_1931_3.htm

http://pl.wikipedia.org/wiki/Lew_Rebet

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pages>

esB0BorovetsTaras.htm

<http://wojnawp.republika.pl/upa/u1.html>

<http://www.encyclopediaofukraine.com/display.asp?AddButton=pagesP0PolisianSich.htm>

http://www.jednodniowka.pl/readarticle.php?article_id=27

<http://pl.shvoong.com/books/201405-zapomniany-ataman/>

<http://www.twojebieszczady.pl/upa/upa.php>

<http://www.infoukes.com/upa/>

<http://www.wolgal.pl/>

<http://www.ludobojstwo.pl/>

http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus_minus_070519/plus_minus_a_8.html

http://www.naszawitryna.pl/jedwabne_940.html

http://pl.wikipedia.org/wiki/Paw%C5%82o_Szandruk

http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Tomaszowem_Lubelskim

<http://www.feldgrau.com/14ss.html>

<http://audiovis.nac.gov.pl/images/search/galizien/page:1>

<http://www.ioh.pl/pelne.php?Art=1057&Strona=1>

<http://www.searchlightmagazine.com/index.php?link=template&story=91>

<http://ukr-ww2.onestop.net/bottom.php?server=ukr-ww2.onestop.net&file=/>

<http://www.ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=24&id=1304&poz=3&update=1>

<http://www.irekw.internetdsl.pl/ssgalicja.html>

<http://www.kresy.pl/historia,ii-wojna-swiatowa?zobacz/dywizja-ss-galizien>

<http://www.andrej.pl/>

http://andrej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=93&Itemid=54

http://www.echoi.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=290&Itemid=65

http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/54/Languages_en.PNG

<http://www.crimea-portal.gov.ua/>

<http://www.kirimtatar.com/>

<http://www.tatar.net/>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Poleszucy>
<http://www.ornatowski.com/lib/polesiepoleszucy.htm>
http://languages.miensk.com/Lang_Eu_As_Af/Indoeuropean/Westpaleasian/engelking.htm
<http://www.encyklopedia.servis.pl/wiki/Poleszucy>
<http://all.zakarpattya.net/>
<http://www.carpathia.gov.ua/>
<http://www.verhovina.com.ua/>
<http://zakarpattyarid.narod.ru/>
<http://karpaty.prygl.net/ukrajina.php>
<http://www.lemko.org/rzeczpospolita/rzeczpospolita9.htm>
<http://www.poznajukraine.com/huculi.htm>
<http://www.risu.org.ua/eng>
<http://orthodox.org.ua/>
<http://d144379.u47.ukrhosting.com/>
<http://www.uaoc.org.ua/>

[Homepage](#)

<http://www.grkat.nfo.sk/eng/index.html>
<http://www.grkatpo.sk/>
<http://www.exarchat.rcc.sk/>
<http://www.catholic-hierarchy.org/diocese/dpiru.html>
<http://forum.piusx.org.pl/forum/index.php?topic=465.msg3912>
http://www.irekw.internetdsl.pl/szewczenko_taras.html